Nr. 43 Kraków, wtorek 23 lutego 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.070

Strajk górników

Pod hasłem: obniżyć płace ma się przeprowadzić uzdrowienie czy nawet uruchomienie przemysłu. Przemysłowcy wychodzą z założenia, że zmniejszenie kosztów produkcji pociągnie za sobą potanienie towarów, tańszy zaś towar umożliwi większy zbyt wewnętrzny i ułatwi konkurencję na rynku zagranicznym.

Pod tem też hasłem nastąpiła ostatnio w Niemczech redukcja zarobków o 10% na podstawie „Notverordnung" z listopada ub. roku. Jakiż był efekt tej redukcji? Cyfry na to odpowiadają: podczas gdy wywóz niemiecki w grudniu ub. r. wynosił 740 miljonów marek, to w styczniu br. spadł na 540 miljonów, czyli że mimo tańszej produkcji nie zdołano konkurować z innemi krajami eksportowemi, zysk więc po redukcji był mniejszy aniżeli był przed nią. Na ten charakterystyczny objaw wskazują pisma niemieckie, dodając jeszcze, że zapowiadana równocześnie z redukcją zarobków obniżka kosztów utrzymania — także objęta powyższem rozporządzeniem — wcale nie nastąpiła, pomimo że dla jej przeprowadzenia ustanowiono specjalnego „komisarza taniości".

Nasi przemysłowcy węglowi rozpoczęli akcję redukcji płac także pod hasłem obniżenia kosztów produkcji, ale, broń Boże, nie dla podniesienia własnych zysków, lecz dla utrzymania eksportu. Trzeba bowiem wiedzieć, że przemysłowcy węglowi zawsze twierdzili, ba — z ołówkiem w ręku wyliczali, że na tym eksporcie tracą, a podtrzymują go jedynie z „patrjotyzmu", ze względu na bilans handlowy. Ostatnio wskutek spadku funta eksport stał się jeszcze mniej rentownym, chcą więc przemysłowcy, aby robotnicy pokryli im część strat.

Ta bajeczka o eksporcie węgla jest oddawna w rękach przemysłowców narzędziem do wymuszania na rządzie rozmaitych ulg. Otrzymują od kolei wyższą cenę za węgiel, niż się należy, otrzymują specjalne taryfy i udogodnienia, a wciąż wysuwają straszaka, że będą musieli wstrzymać eksport. Czy jednak naprawdę na eksporcie tracą i czy wobec tego istnieje bodaj cień usprawiedliwienia obniżki płac? Dziwny byłby to przemysł, który pracowałby ze stratą, byle tylko utrzymać kopalnie w ruchu — takiego „poświęcenia" niktby się po tych panach, w większości cudzoziemcach, nie spodziewał. A jednak rząd im wierzy; tensam rząd, który dekretuje obniżkę płac, przyznaje przemysłowcom półtrzecia zło tego od każdej wywiezionej tony węgla, rzekomo na pokrycie strat! Jakiem jednak czołem mówią o stratach przedsiębiorstwa płacące dyrektorom setki tysięcy złotych pensji! Ale pozatem jest, naszem zdaniem, niezbity argument przemawiający przeciw bajce o stratach: oto kopalnie nie należące do syndykatu węglowego (tzw. dzikie) sprzedają swój węgiel o 25% taniej, niż kopalnie zsyndykalizowane, a przecież niema takich naiwnych, którzyby utrzymywali, że pracują i sprzedają za Bóg zapłać, że na to utrzymują w kopalniach ruch, aby do nich dokładać.

Wtajemniczeni w zakulisowe interesa wielkiego przemysłu węglowego rozsiewają pogłoskę, że na każdej tonie eksportowanego węgla strata wynosi najmniej 1'16 zł. Czy jest to strata już po doliczeniu 35 gr. od tony dla pp. dyrektorów, jak to stwierdzono z trybuny sejmowej i czemu nie zaprzeczono? Dobrze płatni „publicyści" wciąż udowadniają, co to za dobrodzieje są ci pp. przemysłowcy i ich dyrektorzy, którzy biorą na siebie olbrzymie straty, byle tylko nie zamknąć kopalń i nie wyrzucić kilkudziesięciu tysięcy górników na bruk. Gdyby tak istotnie było, mielibyśmy, my w Polsce, jedyny w swoim rodzaju kapitalizm — który nietylko nie idzie na zysk, a przeciwnie — świadomie ponosi straty w imię ludzkości, dobra państwa itp. wzniosłych haseł. Kto w to uwierzy? Nie chcą jakoś w tę „nędzę" przemysłowców uwierzyć ci, których rękami ich dochody czy — jak oni mówią — straty są powodowane: górnicy; nie chcą uwierzyć, bo widzą swą pracę i swe życie i porównują je z życiem i pracą tamtych. Nie wierzą i dlatego bronią się przed zniżką.

* * *

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Sosnowiec, 21 lutego.

Strajk w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem trwa bez zmiany. Górnicy solidarnie stoją w walce.

W Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów Centralnego Związku Górników, na której, po złożeniu przez tow. Stańczyka sprawozdania z sytuacji na Górnym Śląsku, oraz przez tow. Bielnika sprawozdania z przebiegu akcji strajkowej, uchwalono rezolucję, przyjmującą te sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości.

Rezolucja akceptuje w całości posunięcia taktyczne Centralnego Związku Górników na terenie Górnego Śląska w kierunku proklamowania strajku wspólnie z „Zespołem pracy"; przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że strajk w zagłębiach: dąbrowskiem i krakowskiem jest całkowity i solidarny; wyraża niezłomną decyzję **dalszego prowadzenia strajku** zgodnie z wolą strajkujących górników, o ile kapitaliści nie cofną obniżki płac, oraz uczynienia wszystkiego, aby ich do tego zmusić.

Rezolucja wzywa ogół strajkujących do karności i stosowania się ściśle tylko do dyrektyw delegatów Związku, aby unicestwić w ten sposób wszelkie próby prowokacji z jakiejkolwiek strony.

Dalej konferencja oświadcza, że władze — przez nierozumne zakazy — uniemożliwiają delegatom odbywanie zgromadzeń ze strajkującymi robotnikami i informowanie ich o uchwałach kierujących strajkiem instancyj, a rozpędzając — często w brutalny sposób — zgromadzenia robotnicze, wprowadzają w spokojny przebieg strajku zamęt i anarchję. Tego rodzaju postępowanie władz może doprowadzić do następstw, za które Centralny Zw. Górników nie mógłby przyjąć żadnej odpowiedzialności.

BURZLIWE ZAJŚCIA NA KOPALNIACH „SATURN" I „MILOWICE"

Do burzliwych zajść doszło na kopalni „Saturn" w Czeladzi. Komitet kopalniany zwołał konferencję informacyjną członków Związku; tymczasem policja bez jakiegokolwiek powodu wpadła na zgromadzonych przed lokalem ludzi i zaczęła ich rozpędzać pałkami. Jednocześnie policjanci zaczęli usuwać członków Związku z lokalu.

Wywołało to niesłychane oburzenie, które się wyładowało w pogróżkach pod adresem policji, oraz w rzucaniu kamieniami. Policja, po przybyciu posiłków z Sosnowca, **dała salwę w powietrze.** — Zgromadzone masy, nie chcąc doprowadzać do rozlewu krwi, posłuchały delegatów Związku — i zgodziły się nareszcie rozejść.

Na tem samem tle doszło onegdaj do zajść na kopalni „Milowice".

Tow. J. Stańczyk zwrócił się do starosty w sprawie powyższych wypadków, domagając się wydania policji nakazu, aby zezwoliła na odbywanie zgromadzeń.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Zespół pracy w odpowiedzi na list Centralnego Związku Górników przysłał zawiadomienie, że żądanie CZG w sprawie wspólnej akcji strajkowej przekazuje do rozpatrzenia indywidualnie organizacjom, należącym do Zespołu pracy i że stanowisko tych organizacyj zostanie Związkowi w jaknajkrótszym czasie zakomunikowane.

Pewna ilość delegatów Zespołu pracy, niezadowolona z taktyki Zespołu i solidaryzująca się ze stanowiskiem Centralnego Związku Górników, zeszła się na konferencję do Lipin, aby tam naradzić się nad wytworzoną sytuacją. **Policja nie dopuściła do odbycia poufnej konferencji, delegaci próbowali odbyć konferencję w innej sali, ale policja i tam rozpędziła zgromadzonych.**

Hutnicy śląscy poprą strajkiem

GÓRNIKÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO

W niedzielę odbyła się w Katowicach, w sali powstańców, konferencja radców załogowych i mężów zaufania Centralnego Związku Metalowców przy udziale około 100 delegatów, celem zajęcia stanowiska wobec strajku górniczego w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem.

Po referatach red. Kawalca i sekretarza Tomeckiego z CZM, nawołujących delegatów do spokojnego zajęcia stanowiska i wyciągnięcia wniosków z obecnej sytuacji, zabrało głos około 20 mówców, którzy wypowiedzieli się za natychmiastowem przystąpieniem do strajku w hutach śląskich.

W wyniku dłuższej namiętnej dyskusji **uchwalono jednogłośnie proklamować na czwartek 25 bm. godzina 6 rano strajk w hutnictwie Górnego Śląska** na znak solidarności z akcją strajkową górników sąsiednich zagłębi.

Poza tem postanowiono zwołać na **środę 24 bm.** we wszystkich hutach Górnego Śląska zebrania załogowe, na których powzięte mają być uchwały strajkowe.

—ooo—

Krwawa niedziela w zagłębiu dąbrowskiem

DWÓCH ROBOTNIKÓW ZABITO W BĘDZINIE

W niedzielę, w godzinach południowych, całe zagłębie obiegła lotem błyskawicy wieść o **krwawem starciu robotników z policją na Ksawerze, pod Będzinem.**

W ciężkiej, 3-dniowej dopiero walce robotników o chleb, poraz pierwszy polała się krew, która zbroczyła ziemię czarnych djamentów, padły pierwsze trupy, jako ofiary tej bezkrwawej, zdawało się, walki, wywołując w najdalszych zakątkach Zagłębia wstrząsające wrażenie.

Już od rana mieszkańcy Ksawery, którą przeważnie zamieszkują robotnicy Towarzystwa Franko-Włoskiego, żywo komentowali zapowiedź wiecu, który zapowiedziany został przez nieznane osoby, na godzinę 11'30.

Punktualnie o tej godzinie na miejscu zaczęły się gromadzić grupy ludzi, liczące około 200 osób.

Naraz od strony Będzina ukazał się oddział policji, w sile 8 ludzi.

Policja wezwała tłum do rozejścia się i **użyła kolb**, usiłując rozpędzić zebranych. Po chwili rozległ się suchy trzask karabinów i powietrze wstrząśnięte zostało salwą. **Następna salwa wymierzona została w tłum.**

Skutek jej był tragiczny, śnieg bowiem zabarwiony został krwią 20-letniego Daniela Kajdy, który padł trupem na miejscu, ciężko ranny został Marjan Adamczyk, obydwaj zamieszkali w Będzinie przy ul. Okrzei. Trzeci lżej ranny Józef Całka z Ksawery. W dwie godziny później **Adamczyk zmarł w szpitalu.**

Od strony Będzina nadjeżdżały tymczasem samochody ciężarowe z policją, przerażony jednak tłum pierzchnął...

Rannych i zabitych umieszczono w szpitalu, przyczem w ciągu dnia **policja aresztowała kilku uczestników wiecu.**

Po Ksawerze krążą gęste patrole policyjne.

W Niwce i Klimontowie policja nie dopuściła do odbycia wieców.

W szeregu miejscowości natomiast, jak: w Klimontowie, hucie „Staszic" odbyły się ogólne informacyjne zebrania robotników, zwołane przez CZG, które miały przebieg bardzo spokojny.

Jeszcze 3 kopalnie przystąpiły do strajku

W niedzielę CZG w Sosnowcu miało nastąpić podpisanie umowy z właścicielami trzech małych i nie należących do Rady Zjazdu kopalń „Stanisława", „Helena" i „Wiktorja".

CZG żądał umowy, obowiązującej na rok, właściciele kopalń natomiast proponowali umowę dwumiesięczną.

Do podpisania umowy wobec tego nie doszło. — W następstwie, robotnicy tych kopalń przystąpili do strajku.

Rewelacje o ex-wojewodzie Lamocie

„Robotnik" ogłasza ciekawy dokument dotyczący głośnej sprawy 350.000 na poratowanie sanacyjnego „Głosu Pomorskiego". Brzmi on następująco:

Sąd Grodzki
w Toruniu

Uchwała.

W sprawie gruntowej Toruń k. 134 odmawia się z nałożeniem kosztów wnioskowi Pomorskiej Drukarni Rolniczej Sp. Akc. o zapis hipoteki w kwocie 350.000 złotych w złocie na rzecz wojewody pomorskiego Wiktora Lamota, albowiem treść aktu notarjalnego wykazuje, że pożyczka pochodzi z funduszów dyspozycyjnych wojewody pomorskiego, zatem niewątpliwie jest wierzycielem Skarb Państwa. Wobec tego stanu rzeczy nie może nastąpić wpis na rzecz wojewody pomorskiego Wiktora Lamota, gdyż zaistniałaby rozbieżność między uprawnionym z wpisu rzeczowego i uprawnionym w pretensji.

Sąd Grodzki.

Bratni nasz organ tak komentuje pomysł p. Lamota:

„Jak się okazuje, p. wojewoda Lamot chciał owa sumę 350.000 zł., pochodzącą z pieniędzy państwowych, zapisać w księgach hipotecznych na swoje imię.

Sąd hipoteczny w Toruniu pokrzyżował jednak te plany, wychodząc ze słusznego założenia, **że pieniądze skarbowe nie mogą figurować jako prywatna własność** p. Lamota. Odmowna uchwała Sądu wprowadziła dość duże komplikacje do tej sprawy. Nasi „sanatorzy" są jednak bardzo pomysłowi, gdy chodzi o przezwyciężenie podobnych przeszkód.

Pieniądze trafiły więc jakoś do „Dnia Pomorskiego" czy „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej" — i pisemko to mogło się bawić za pieniądze publiczne w „zwalczanie partyjnictwa na Pomorzu", jak to się poetycznie wyraził p. Lamot...."

Pan Lamot w młodości nazywał się Wrona. Jeżeli rewelacje, dotyczące jego bezceremonjalności w urzędowaniu, pójdą dalej, może zatęskni za swojem rodowem nazwiskiem? Chociaż w młodości — jako Wrona — zdradzał były wojewoda już pewne zamiłowanie do posiłkowania się metodami, budzącemi poważne zastrzeżenia. Były one swojego czasu głośne.

Tow. poseł Dubois uwolniony w procesie z płk. Rayskim

W sobotę toczyła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozprawa przeciw tow. posłowi Stanisławowi Dubois jako b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika". Historja tego procesu jest następująca:

W sierpniu 1927 w „Robotniku" ukazał się artykuł, w którym zarzucono płk. Rayskiemu przyjęcie podarunku od francuskiej firmy automobilowej „Loraine-Dietrich", która dostarczała polskiemu lotnictwu wojskowemu silników lotniczych, mianowicie, że płk. Rayski otrzymał samochód od firmy za swój wielki raid Paryż—Afryka północna—Warszawa, dokonany na aparacie z silnikiem tej fabryki. Samochód został podarowany płk. Rayskiemu w trzy lata po tym raidzie, gdy płk. Rayski objął stanowisko szefa departamentu lotnictwa. Sprawa rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Warszawie, gdzie płk. Rayski wyjaśnił, iż firma „Lorraine-Dietrich" w r. 1926 ofiarowała ministrowi spraw wojsk. dwa samochody swej fabryki dla doręczenia ich wybranym przez ministerstwo oficerom, którzy na silnikach „Lorraine - Dietrich" dokonali większych raidów. Marszałek Piłsudski, jako minister spraw wojsk., przeznaczył jeden z owych samochodów płk. Rayskiemu, drugi zaś kpt. Orlińskiemu. Płk. Rayski przeznaczył swój samochód do celów reprezentacyjnych departamentu. Pozatem płk. Rayski twierdził, że żadnych stosunków z racji swego stanowiska służbowego z firmą „Lorraine-Dietrich" nie utrzymywał, a umowy na dostawę silników zawarte były przez jego poprzednika na tem stanowisku gen. Zagórskiego. Na rozprawie w sądzie okr. obrona domagała się powołania na świadka b. mjr. pilota Kubali (skazanego na degradację i rok więzienia za pisanie anonimów o płk. Rayskim), sąd okręgowy jednak uznał wezwanie mjr. Kubali za zbyteczne, dlatego że sprawa została dostatecznie wyświetlona przez innych świadków oraz przedłożone dokumenty.

Sąd apelacyjny, przychylając się do wniosku obrony, postanowił powołać b. mjr. Kubalę na świadka. Rozprawie przewodniczył sędzia Jankowski, oskarżał prok. Świątopełk-Zawadzki, oskarżonego bronili adwokaci Benkel i Kohn. Na wstępie rozprawy prokurator wniósł o przesłuchanie płk. Rayskiego w związku z powołaniem na świadka b. mjr. Kazimierza Kubali.

ZEZNANIA MAJORA KUBALI

Zeznania b. mjr. Kubali były kilkakrotnie przerywane przez przewodniczącego w związku z niektóremi pytaniami, stawianemi przez obronę. Mjr. Kubala przybył do sądu po cywilnemu. Pytany o personalja, odpowiada, że był skazany na rok więzienia za napisanie listu otwartego o działalności płk. Rayskiego.

Kubala stwierdził, że *płk. Rayskiego łączyły stosunki z zarządem fabryki silników „Lorraine-Dietrich"* we Francji. Płk. Rayski w roku 1925 odbył raid lotniczy, który nie miał dla firmy znaczenia, nie było bowiem o nim wzmianek w prasie francuskiej, oraz dlatego, że na trasie, którą przeleciał płk. Rayski, utrzymywana już była wówczas stała komunikacja pocztowo-lotnicza. — Z żadnego względu firma L. D. nie miała powodu do rewanżu. Mimo to w kilka lat później, gdy *płk. Rayski został szefem lotnictwa*, przypomniała sobie o tym raidzie i podarowano mu samochód. Dla przyzwoitości otrzymał również od tej firmy samochód kpt. Orliński. P. Kubala zaznacza, że raid kpt. Orlińskiego posiadał większe znaczenie od raidu płk. Rayskiego a firma chciała się zrewanżować płk. Rayskiemu za czynione przez niego *ułatwienia przy odbiorze aparatów.*

Przewodniczący trybunału Janowski uchylił pytanie obrony, dotyczące wartości silników, poczem p. Kubala stwierdza że on sam odbył lot nad Atlantykiem na silniku L. D., żadnego jednak prezentu od wspomnianej firmy nie otrzymał. Oficer, który odbierał silniki z fabryki paryskiej, wystawiał pokwitowania „in blanco". P. Kubala chce sądowi pokazać dokument stanowiący jeden z takich protokołów odbioru, sąd jednak na wniosek prokuratora z dokumentu tego nie korzysta. Płk. Rayski otrzymał samochód również od firmy „Renault" w Paryżu i że sam ten samochód sprowadził do Polski. W dalszym ciągu p. Kubala mówi o wypadkach lotniczych w 1931 r., twierdząc, że w roku tym *30 lotników zostało zabitych, a 30 rannych.* Na 50 katastrof lotniczych w tym roku, tylko trzy wydarzyły się z winy lotników, reszta z winy silników. Na pytanie obrony p. Kubala twierdzi, że inkryminowany mu anonim do płk. Rayskiego *pisał sam płk. Rayski.*

Po zeznaniach p. Kubali, sąd postanowił nie badać płk. Rayskiego, uznając, iż sprawa jest wyczerpaną.

Prok. Świątopełk-Zawadzki domagał się skazania redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", gdyż zdaniem jego dowód prawdy nie został przeprowadzony.

Obrona domagała się uniewinnienia, twierdząc, iż dowód prawdy został przeprowadzony.

Trybunał po długiej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego tow. Stanisław Dubois został *uniewinniony.* W pierwszej instancji został on skazany na 1 miesiąc więzienia. W motywach sąd apelacyjny stwierdził, że autor artykułu, umieszczonego w „Robotniku" działał *w dobrej wierze i w interesie publicznym.* Aczkolwiek oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy, to jednak należy uznać, że *były pewne podstawy*, na których mógł się opierać przy pisaniu tego artykułu, uznając je za *wiarygodne.*

Memorjał senatu uniwersytetu lwowskiego

Senat uniwersytetu lwowskiego jednogłośnie aprobował memorjał, zawierający zastrzeżenia przeciwko reformie ustroju szkolnego.

Memorjał ten wysłany został do min. W. R. i O. P. oraz do wszystkich senatów polskich wyższych uczelni.

Kłamstwa o łódzkiej organizacji PPS

Wobec ukazania się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" notatki, jakoby w łódzkiej organizacji PPS istniały dwie grupy: „inteligencka" z tow. Ziemięckim i „robotnicza" z tow. Rapalskim na czele, oraz że w ostatnich wyborach do OKR zwyciężyła jakoby grupa robotnicza, korespondent „Robotnika" uzyskał oświadczenie tow. Ziemięckiego, Rapalskiego, Purtala i innych, stwierdzające, że wiadomości „IKC" są nieprawdziwe, wyssane z palca i obliczone na wprowadzenie w błąd czytającego ogółu.

Organizacja PPS w Łodzi jest spoistą i jednolitą.

Wiadomości „IKC" jakoby tow. Ziemięcki nie został wybrany do OKR są nieprawdziwe, ponieważ tow. prezydent Bronisław Ziemięcki wchodził i wchodzi do OKR PPS w Łodzi z tytułu posiadania mandatu do Rady Naczelnej PPS oraz z tytułu zajmowania stanowiska prezydenta miasta.

Memorjał oficerów-emerytów

W SPRAWIE ZNOWELIZOWANIA USTAWY EMERYTALNEJ

Stowarzyszenie oficerów-emerytów R. P. złożyło marszałkom Sejmu i Senatu oraz wszystkim klubom parlamentarnym obszerny memorjał w sprawie wniesionego przez rząd projektu noweli do ustawy emerytalnej. Memorjał ten stwierdza, iż projektowane przez rząd zmiany nie są zgodne z zobowiązaniami Rzplitej, zaciągniętemi w Traktacie Wersalskim, Traktacie z Saint-Germain i w Traktacie Ryskim, a także w szeregu konwencyj międzynarodowych. Projekty te naruszają również prawa wynikające z dotychczasowych ustaw, a także sprzeczne są z zobowiązaniami Rzplitej, zaciągniętemi wobec swych oficerów, którzy na wezwanie władz polskich zrzekli się praw emerytalnych, przysługujących im z racji służby w państwach zaborczych.

Wobec tego memorjał domaga się zaniechania dalszego nowelizowania ustawy emerytalnej, zmierzającego do uszczuplenia praw nabytych, oraz zaniechania zamiaru przelania obowiązku wypłacania emerytur na Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, ponieważ obowiązek wypłacania tych emerytur ciąży na skarbie państwa.

Przegląd gospodarczy

CYNK I OŁÓW Z GÓRNEGO ŚLĄSKA DLA JAPONJI?

Jedna z warszawskich agencyj prasowych donosi, że japońska firma metalurgiczna prowadzi pertraktacje z przemysłem górnośląskim w sprawie dostarczenia większych transportów cynku i ołowiu, przeznaczonego dla Japonji.

Sanacyjna rada miasta Lwowa przeciw nowemu projektowi samorządowemu

Przez dwa dni bawiła w Warszawie delegacja lwowskiej rady miejskiej celem przedstawienia w sferach rządowych i sejmowych postulatów Lwowa w sprawie projektowanych zmian ustroju samorządowego. W skład delegacji wchodzili pp.: Litwinowicz, Chlamtacz, Decykiewicz, Laskowski, Nowak-Przygodzki, Rybicki, Uwiera i Wasser. Delegacja, prowadzona przez prezydenta m. Lwowa Drojanowskiego, została przyjęta przez marszałka Sejmu Świtalskiego, ministra spraw wewnętrznych Pierackiego i wiceministra Korsaka. Ponadto delegacja wzięła udział w zebraniu u posła Zdzisława Strońskiego, na którem byli obecni p. Polakiewicz, przewodniczący komisji administracyjnej Sejmu oraz referent projektu rządowego ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, sen. Loewenherz, posłowie Duch, Brzozowski i Mękarski, wszyscy z BB.

Ta czysto sanacyjna reprezentacja samorządu lwowskiego wypowiedziała się przeciwko zniesieniu odrębnego statutu miasta Lwowa i zażądała jego utrzymania. Podobno sanacyjni dygnitarze przyjęli życzliwie postulaty delegacji. Co z tego wyjdzie w nowej ustawie, to inna sprawa. Wszak pp. Pieracki i Korsak unifikację uważają za „przebój" swojego projektu.

Charakterystyczne echa procesu gen. Żymierskiego

PROCES O ZEZNANIE ŚWIADKA DYBCZYŃSKIEGO

W sobotę sąd grodzki w Warszawie przystąpił po raz trzeci do rozpatrzenia sprawy p. Włodzimierza Dybczyńskiego oskarżonego o złożenie fałszywych zeznań podczas głośnego procesu gen. Żymierskiego. Sprawa przeciwko p. Dybczyńskiemu była kilkakrotnie odraczana, wobec niemożności stawienia się bawiącego we Francji gen. Żymierskiego, powołanego na świadka.

P. Dybczyński miał fałszywie zeznać, że wręczył gen. Żymierskiemu sumę 10.000 zł. Suma ta została wpłacona na konto generała w banku zjednoczonych kooperatyw i z jego polecenia przekazana p. Orłowej.

Oskarżenie twierdzi, że p. Dybczyński nie mógł wręczyć generałowi wspomnianej sumy, gdyż znajdował się wtedy w trudnej sytuacji finansowej. Potwierdza to jeden ze świadków oskarżenia płk. Zieliński, który twierdzi, że pieniądze te były wypłacone w charakterze łapówki od „Protekty". Powołani na świadków obrony dyr. Popławski i dyr. Sakson zeznali: dyr. Popławski — że pożyczył p. Dybczyńskiemu 2.000 zł., które weszły w skład sumy 10.000 zł., dyr. Sakson — że suma ta została wpłacona przez Dybczyńskiego na konto generała.

Gen. Żymierski wystawił Dybczyńskiemu pokwitowanie na swoim bilecie, który miał być wydrukowany w drukarni wojskowej w miesiąc po otrzymaniu przez generała sumy 10.000 zł., co świadczyłoby, że napisano je po upływie dłuższego czasu w celach specjalnych. Przypuszczenie to obalił częściowo w sądzie grodzkim mjr. Bobrowski, kierownik drukarni.

Na sobotniej rozprawie sądowej odbyła się ekspertyza drukarska i grafologiczna wspomnianego biletu. Ekspertyza ta wypadła pomyślnie dla oskarżonego.

—ooo—

Szerokie wpływy inż. Ossowieckiego

Z okazji rewizji u inż. Ossowieckiego, znanego „jasnowidza" w Warszawie, podaje „Gazeta Warszawska" wiadomości wskazujące na szerokie jego wpływy w sferach przemysłowych i finansowych oraz na niektóre instytucje państwowe, w szczególności na państwowe zakłady inżynierji:

„W związku z umową państwowych zakładów inżynierji z firmą Sauer, dotyczącą fabrykacji samochodów ciężarowych dla celów prywatnych i wojskowych, utworzone zostało osobne towarzystwo sprzedaży o kapitale mieszanym pod nazwą „Arbon". Historję powstania tego Towarzystwa przedstawia szczegółowo b. dyrektor techniczny Państw. Zakł. Inż. inż. J. Śmigielski w obszernym memorjale, oceniając krytycznie działalność tego przedsiębiorstwa. Około utworzenia Tow. sprzedaży zabiegali na terenie P. Zakł. Inż. p. Lipski i Kuncewicz. Towarzystwo miało odbierać od P. Zakł. Inż. wyprodukowane samochody i sprzedawać je **z zyskiem 35 proc.** przy samochodach prywatnych **i 15 proc. od sprzedaży samochodów wojskowych.** Inż. Śmigielski był przeciwny tym zabiegom, uważając zysk 35 proc. przy samochodach prywatnych za zbyt wygórowany, a pośrednictwo między przedsiębiorstwem państwowem a min. spraw wojskowych przy sprzedaży samochodów wojskowych z obciążeniem 15-procentowem wogóle za zupełnie zbyteczne. W związku z tą sprawą znajduje się w memorjale następujący ustęp:

„W grudniu 1930 r. odwiedził mnie w mieszkaniu p. K. i powiedział, że chciałby poradzić się ze mną, czy iść ma z p. L. nadal wobec przewidywanej jego współpracy z M., czy też wycofać się z interesu. Powiedział mi przytem, że L. zajął się już przekształceniem ich spółki z ogr. odp. z kapitałem 5.000 (?) — na Tow. akc. z kapitałem zł. 400.000 (ci panowie rachowali widocznie wartość wozów, kredytowych przez Sauera do sprzedaży, albo rzeczywiście naciągnęli Sauera na duże prowizje i zapomogi) i ubiega się o wciągnięcie do Rady przyszłego Tow. wpływowych jednostek i pewnych nazwisk, jak np. (tutaj wymieniono w memorjale szereg nazwisk ze świata finansowego), wreszcie p. **Stefan Ossowiecki, który w ciężkach chwilach może okazać się bardzo potrzebny dla Tow. Sprzedaży, gdyż ma takie stosunki i wpływy, jak rzadko kto w Polsce.** Mając w radzie i zarządzie swego Tow. tego rodzaju osoby, L. i K. będą się czuli bardzo dobrze. Członkowie zarządu i rady otrzymywać będą pewne kwoty za posiedzenia, a w końcu roku wynagrodzenia, powstałe z prowizyj, pobieranych od P. Zakł. Inż. i od firmy Sauer za sprzedane wozy".

Przeszło 6 miljonów bezrobotnych

W NIEMCZECH

Berlin, 22 lutego. Według wykazu statystycznego w dniu 15 lutego liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła 6 miljonów 127 tysięcy osób, czyli w ciągu ostatnich dwóch tygodni powiększyła się o 85 tysięcy.

Zbiorową pracą podwoimy do dnia 1 Maja szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej!

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

12

(Ciąg dalszy).

Podniósł się chłopak w ciasnym, wytartym lejbiku i utkwił w nauczycielu oczy, przejrzyste jak woda, wytrzeszczone niezmiernie.

— Rzeknijże mi Jasiek, lubisz to pracować?

Milczenie. Wytrzeszczone oczy poczęły mrugać powiekami, co oznaczało najżywszy wysiłek umysłu.

— No, gadajże... Lubisz?

— Ii... choćbym i nie lubował!... Mus przecie!

— A któż to ten mus ustanowił?

— Dyć tatulo!

— Głupiś! — wmieszał się pan Czartkowski. — A on to sam nie pracuje?

— Niby tatulo?... Pracuje przecie... i niemało! — ośmielał się chłopak.

— Widzisz! A któż to jemu pracować nakazuje?

— Juści, najwięcej to pan Felś, ekonom...

— Głupiś! — zakrzyknął szlachcic. — Nie żaden Felś, jeno Pan-bóg!... Czytał tu wam nauczyciel, że pracę Pan-bóg ustanowił!... Słyszałeś to?

— Słyszałem, wielmożny panie... — odrzekł chłopak, zmieszany docna. Patrzył na szlachcica niepewnym, ogłupiałym wzrokiem.

— No więc, zapamiętajże to dobrze... i wy wszyscy! — napomniał pan Czartkowski nieco łagodniejszym tonem. — Nato przychodzicie tu, do szkoły, abyście powinności stanu swojego dobrze poznali i pojęli!... Abyście, tak teraz, jako i w późniejszem życiu Pana-boga próżniactwem nie ważyli się obrażać!...

Kazimierz stał obok nieruchomy, pobladły od wzburzenia. Zmąconemi oczami widział przed sobą tęgi, nabrzmiały i wąsaty profil pana Czartkowskiego — — Jakieś słowa dławiły go w krtani, piekące, niespokojne...

Po raz pierwszy z przeraźliwą jasnością spostrzegał ostry, złowrogi sens rzeczy — to, co dręczy, co doskwiera nieznośnie, co przejmuje żalem i gniewem... Co się codziennie złośliwą wykrzywia twarzą, co jadowicie jątrzy, gdzie stąpisz, gdzie ludzkiej posłuchasz nieporadnej mowy — —

— Więc nato on, Kazimierz, w tej tu szkole... I te książeczki... I to piękne, drukowane słowo — n a t o!

Pociemniało mu w oczach... Stateczny profil dzierżawcy wciąż majaczył przed niemi: tęgi, nabrzmiały i wąsaty.

Lecz właśnie pan Czartkowski zwrócił się ku stolikowi krótkim ćwierćobrotem okazałego korpusu —

— Czy to... wnet koniec tej nauki? — spytał z lekkiem zniecierpliwieniem w głosie.

Kazimierz wstrząsnął się... Tak, skończyć trzeba!

— Rzeczywiście... — skłamał bez namysłu. — Dzisiaj na tem skończyć zamierzałem, wielmożny panie!

— A, to dobrze... kończ asan! — zgodził się szlachcic, nie wstając z zydla.

Więc Kazimierz dał znak ręką. Czereda głów poderwała się w ławkach.

— W i-mię oj-ca i sy-na i du-cha świę-te-go a-men! — rozległo się chóralnie pod niskim stropem izby. Zaczem odkrzyczeli nierówno, zawodząco: „Ojczenasz" i „Zdrowaś-Marjo".

I wreszcie —

— Niech bę-dzie po-chwa-lo-ny Je-zus Chrystus! — wydali wywrzask niezmierny i zaraz jęli wymykać się z ław, tłocząc się u drzwi i poszturkując. Wypadli wreszcie do sieni i na podwórze.

— Uf, duszno tutaj! — odsapnął pan Czartkowski, patrząc zukosa na nauczyciela.

— Izba ciasna, wielmożny panie... ale my zwyczajni!

— A cóżbyś to chciał, asanie, pałacu dla tej szkółki, hę?

— Toć mówię, wielmożny panie... myśmy zwyczajni w ciasnocie...

— Ja tam, uważasz, szczerze zawsze powiadam: nie jestem zachwycony tem oświecaniem chłopskich dzieci, choćby tylko w czytaniu i pisaniu... Zrządzić to może w kraju niepomyślne skutki, zwrócić ludzi, dotąd spokojnych, ku niebezpiecznej chęci do... uważasz, do spekulacji, znajdującej nasycenie w książkach... tak, i rozszerzyć wyobrażenia, niestosowne do naszych stosunków społeczeńskich!

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Po Lavalu Tardieu

Utworzenie gabinetu lewicowego albo koncentracyjnego przez Painlevego nie powiodło się głównie z przyczyny Tardieu, który takiemu gabinetowi odmówił współpracy. Nie bez wpływu był tu też prezydent Doumer, który został wybrany przez prawicę i dlatego niechętnie pracowałby z rządem złożonym ze swych przeciwników.

Ostatecznie Doumer musiał się też liczyć z faktem, że rząd lewicowy w danych warunkach jest niemożliwy. Nie może on usunąć na bok faktu, że większości lewicowej w Izbie niema. W obecnej Izbie która wyszła z wyborów w maju 1928, dwukrotnie usiłowano utworzyć rząd lewicowy: pierwszy utworzony przez radykała Chautempsa trwał tylko jeden dzień, drugi pod przewodnictwem radykalnego senatora Steega żył kilka tygodni i upadł kilku głosami większości. Upadek jego spowodowali komuniści, którzy mają wprawdzie tylko 10 posłów, ale ci zawsze głosują na rzecz reakcji, aby nie dopuścić do władzy radykałów i socjalistów.

Painleve, chcąc utworzyć gabinet lewicowy, liczył na jaki tuzin głosów większości. Jest to naturalnie niewystarczająca podstawa dla przeprowadzenia ważnych zadań politycznych. Z jednej ostateczności prezydent Doumer przeszedł do drugiej, wiedział on bowiem, że Tardieu może utworzyć tylko rząd prawicowy i że cała lewica będzie przeciw niemu. Chodzi też o stanowisko, jakie zajmie Senat. Ten obalił Lavala dlatego, że poparł reakcyjną reformę wyborczą. Jeżeli Tardieu nie znajdzie możności porozumienia się z Senatem, tj. nie cofnie reformy wyborczej, może w Senacie powtórzyć się historja z Lavalem.

Jedynem wyjściem w tym wypadku byłoby rozwiązanie Izby i rozpisanie wyborów, co nie może nastąpić bez zgody Senatu. Jak poinformowani twierdzą, Senat nie odmówiłby swej zgody, ale pod warunkiem, że nie Tardieu będzie nowe wybory robił. We wtorek nowy rząd przedstawi się Izbie i z miejsca zażąda wotum ufności. Od niedzieli do wtorku może dużo rzeczy zajść.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU TARDIEU

Nowy rząd składa się tylko z 12 ministerstw, ponieważ kilka ministerstw zostało połączonych w jednem ręku. Premjer i minister spraw zagranicznych Tardieu, minister spraw wewnętrznych senator Mahieu, minister skarbu i budżetu Flandin, minister sprawiedliwości i wicepremjer Reynaud, minister obrony narodowej (wojny, marynarki i lotnictwa) Pietri, minister oświaty senator Roustan, minister pracy senator Laval, minister robót publicznych Guernier, minister handlu Rollin, minister rolnictwa Chauceau, minister kolonij Chappedelaine, minister opieki społecznej Blaisot.

Nowy rząd będzie się opierał na dotychczasowej większości, w skład której wchodzi prawica i centrum. Ostatnia większość Lavala w Izbie wynosiła 30 kilka głosów. Uderza, że do rządu nie wszedł Paul Boncour. Uchodzi to za znak, że położenie rządu w Senacie jest bardzo niepewne.

NOWA DELEGACJA FRANCUSKA NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ

Paryż, 22 lutego. Prezydent republiki zatwierdził dziś nową delegację francuską na konferencję rozbrojeniową w składzie następującym: przewodniczący: Tardieu, jego zastępca: senator Paul Boncour, członkowie: minister obrony narodowej Pietri, minister sprawiedliwości Reynaud, poseł Fabry, byli ministrowie lotnictwa i marynarki Dumesnil i Dumont dalej Gignoux, Massigli, Moysset i Aubert.

* * *

Paryż, 21 lutego. Nowy gabinet Tardieu spotkał się w większości prasy francuskiej z wielkiem uznaniem. Prasa prawicowa i środka uważa rząd Tardieu za jedyne rozsądne rozwiązanie. Prasa lewicowa, a przedewszystkiem socjalistyczna, nazywa ten rząd **rządem najbrutalniejszej reakcji** i zapowiada **wytoczenie mu zaciętej walki.**

Paryż, 22 lutego. Nowy rząd francuski przedstawi się parlamentowi francuskiemu na wtorkowem posiedzeniu popołudniowem. Expose, które wygłoszone zostanie przed parlamentem, a którego ostateczna treść ustalona zostanie na jutrzejszej radzie ministrów, ma być bardzo zwięzłe i będzie się zajmowało przeważnie kwestją polityki zagranicznej, a przedewszystkiem rozbrojeniem i reparacjami. W dziedzinie polityki zagranicznej podkreśl Tardieu ciągłość dotychczasowej polityki. W kwestji wewnętrznej za najważniejsze zadanie będzie rząd uważał uchwalenie budżetu państwowego. Termin przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu ustalony zostanie dopiero po załatwieniu budżetu. W kołach parlamentarnych utrzymują, że jutrzejsza dyskusja będzie bardzo ożywiona, ponieważ opozycja gotuje się **do zaciekłej walki z nowym rządem.** Istnieje możliwość, że Tardieu jutro jeszcze zaraz po głosowaniu w parlamencie wyjedzie do Genewy na czele nowej delegacji francuskiej, aby już we środę wziąć udział w plenarnem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA DARU HONOROWEGO TOW. POS. CIOŁKOSZOWI W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

Dnia 18 lutego odbyło się publiczne zgromadzenie w sali Kasyna robotniczego w Gliniku Marjampolskim przy szczelnie wypełnionej sali. Po zagajeniu przez tow. Joachima Gajewskiego, zabrał głos tow. poseł Ciołkosz, który w obszernem przemówieniu przedstawił obecną sytuację gospodarczą i polityczną w kraju, wskazując na niebezpieczeństwa, grożące pracownikom przemysłu naftowego, a zwłaszcza koncernu naftowego „Małopolska". Następnie omówił szereg nowych projektów ustawowych, godzących nietylko w byt każdego chłopa i robotnika, ale grożących utratą wszelkich zdobyczy socjalnych i politycznych klasy pracującej. Od Sejmu wybranego systemem brzeskim społeczeństwo nie może się spodziewać żadnej pomocy i obrony przed tą falą reakcji i naporu kapitalistycznego. Zlekceważono konieczność pomocy dla bezrobotnych, których karmi się filantropją prywatną i cudzym kosztem, nietylko nie wprowadzono ubezpieczenia na starość, ale ogranicza się coraz bardziej świadczenia Kas chorych i ubezpieczenia od bezrobocia. Po przemówieniu tow. Moroza, uchwalono odpowiednią rezolucję i odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Następnie w pięknie udekorowanym sztandarami i zielenią tym samym lokalu odbyła się uroczystość wręczenia daru honorowego i uczczenia byłego więźnia brzeskiego tow. Adama Ciołkosza przez klasę pracującą powiatu gorlickiego — w dowód wdzięczności, pełnego uznania i zaufania do swego przywódcy i posła.

Do tow. Ciołkosza wobec licznie zebranych towarzyszów przemówił tow. Joachim Gajewski im. komitetu pow. PPS i klasowych Związków zawodowych w powiecie gorlickim, podnosząc z uznaniem jego ofiarną walkę w obronie prawa i wolności ludu. Poczem zabrał głos tow. Jan Szmidt imieniem Związku chemicznego w Libuszy, który w serdecznych słowach przyłączył się do hołdu, złożonego przez tow. Gajewskiego.

Wreszcie zabrał głos tow. poseł Ciołkosz głęboko wzruszony okazanem uznaniem i wyrazami hołdu. Uroczystość uroz maiciła nadto orkiestra pod batutą tow. Wiatra. Po zbiorowem zdjęciu fotograficznem zakończono uroczystość okrzykiem na cześć PPS, więźniów brzeskich i tow. posła Ciołkosza, poczem każdy wpisał się do pamiątkowej księgi.

Wkońcu odprowadzono tow. posła Ciołkosza do pociągu serdecznie żegnanego przez klasę pracującą powiatu gorlickiego.

ODCZYT TOW. POSŁA DUBOIS W TUR W NOWYM SĄCZU

Staraniem Organizacji młodzieży TUR w Nowym Sączu, tow. poseł Dubois wygłosił dnia 19 lutego odczyt pod tytułem **„Kryzys kapitalizmu".** Odczyt więźnia brzeskiego, który się odbył w Domu Robotniczym w sali Kina „Wiedzy", przemienił się w olbrzymią manifestację na cześć więźnia brzeskiego.

Sala nie mogła pomieścić przybyłych, wszystkie boczne ubikacje były przepełnione tłumem. Dużo ludzi odeszło z powodu braku miejsca. Z chwilą pojawienia się tow. posła Dubois w Domu Robotniczym, rozentuzjowani turowcy wnieśli prelegenta na barkach do sali, gdzie spontaniczna owacja spotkała więźnia brzeskiego. Powitał go tow. Polowiec imieniem Organizacji młodzieży TUR i tow. Grenia, imieniem Komitetu PPS. Następnie prelegent w dwugodzinnym referacie bardzo przejrzyście zobrazował gospodarkę kapitalistyczną fazy jej rozwoju i całą anarchję tego systemu, przechodząc do doby obecnej, wykazał nędzę, bezrobocie, wyzysk klasy robotniczej jako dorobek kapitalistycznego ustroju gospodarczego. — Wszystko wskazuje na bankructwo kapitalizmu, na jego rychły koniec. Żywsze momenty, opisujące gospodarkę w Polsce wywołały burzę oklasków. Prelegenta po zakończeniu referatu nagrodzono niemilknącemi oklaskami, zaś imieniem zebranych i miejscowego TUR tow. Polowiec złożył serdeczne podziękowanie towarzyszowi prelegentowi. Odczyt zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Następnie odbyła się konferencja członków PPS w Nowym Sączu, pod przewodnictwem tow. **Matkowskiego**, z referatem organizacyjnym tow. posła **Dubois**. Po referacie odbyła się dyskusja, w której brali udział towarzysze: Zawierucha, Greń, Korczyński, Cich i inni.

Po konferencji PPS odbyła się konferencja członków Organizacji młodzieży TUR w lokalu własnym przy współudziale tow. Dubois, a pod przewodnictwem tow. Orłowicza. Omawiano sprawy organizacyjne.

Zaznaczyć należy, dla charakterystyki czasów obecnych, że w dzień przyjazdu tow. posła Dubois od rana kręcili się koło Domu Robotniczego agenci policyjni, a podczas odczytu skonsygnowano oddziały policji w szopach miejskich.

Sowiety pozbawiły emigrantów praw obywatelskich

Moskwa, 22 lutego. Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego pozbawiło 37 emigrantów, w tem Trockiego, Abramowicza, Dana oraz wielu innych socjalistów, praw obywatelskich. Tym, którzy posiadali paszporty sowieckie, unieważniono je oraz zakazano przyjazdu do Rosji sowieckiej za paszportami zagranicznemi. Zarządzenie to stoi rzekomo w związku z ich działalnością antyrewolucyjną.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

SZEŚĆ MIESIĘCY ARESZTU ZA ZASTRZELENIE ŻONY

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie stanął wczoraj Ludwik Litwin, posterunkowy policji z Maszkienic, koło Brzeska, oskarżony o zbrodnię morderstwa swej żony Bronisławy. Wedle aktu oskarżenia, oskarżony od dłuższego czasu żył źle ze swoją żoną i czyhał na jej życie, by wrócić do swej dawnej kochanki Kuryłowicz z Brześcia nad Bugiem, z którą ma dziecko. Dlatego też już przedtem opowiadał, że zrobi z żoną koniec, że rozpocznie nowe życie. Plan ten miał oskarżony zrealizować dnia 8 sierpnia 1931 r. w ten sposób, że w mieszkaniu swem na posterunku policyjnym w Maszkienicach po powrocie ze służby znienacka strzelił do swej żony z karabinu policyjnego. Natomiast oskarżony tłumaczy się, że ze żoną swą, chociaż umysłowo chorą i od której na początku małżeństwa zaraził się, żył w spokoju i zgodzie, a sam wypadek kładzie na karb przypadku i zdenerwowania. Wedle tłumaczenia się oskarżony krytycznego dnia powrócił z całodziennego patrolu służbowego i powróciwszy do domu, zażądał od żony kolacji. Na to nieboszczka bez powodu odmówiła mu kolacji, a gdy oskarżony chciał wyjść z domu, by coś zjeść, wówczas żona zamknęła go w pokoju i wzbroniła wyjścia. Wtedy oskarżony, chcąc ją nastraszyć by go puściła, skierował do niej karabin, a ponieważ nieopatrznie zostawił go niezabezpieczony, padł przypadkowy strzał, kładąc Litwinową trupem na miejscu.

Na wniosek obrońcy adw. Dr. Knoebla dopuścił trybunał szereg świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony był z natury człowiekiem spokojnym i zrównoważonym. Tak samo na wniosek obrońcy dołączono do sprawy akta kuratelne nieboszczki, z których okazało się, że jeszcze przed kilku laty została ona uznaną za umysłowo chorą, i jako kobieta była bardzo niegospodarna i niechlujna.

Po przesłuchaniu świadków składali orzeczenie swoje prof. Wachholz i Jankowski. Wedle nich osk. jest za swój czyn odpowiedzialny, gdyż działał świadomie. Po zakończeniu postępowania dowodowego trybunał postawił przysięgłym pytanie w kierunku morderstwa, zaś na wniosek obrońcy dalsze pytanie co do zaburzenia umysłowego, zabójstwa i nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Po zakończeniu postępowania dowodowego postawił trybunał przysięgłym pytanie co do zbrodni morderstwa, a nadto na wniosek obrońcy dodatkowe pytanie co do zabójstwa, pijaństwa i zaburzenia umysłu w chwili czynu i nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Po wywodach prokuratora i obrońcy, przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytania co do morderstwa i zabójstwa, a tylko potwierdzili pytanie co do nieostrożnego obchodzenia się z bronią, wobec czego trybunał zasądził Litwina za występek z § 335 uk. na karę aresztu przez sześć miesięcy.

Rozprawie przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Stuhr i so. Jek, oskarżał prokurator dr. Stawarski.

Hrabina Ciunkiewiczowa

Sędzia śledczy dr. Wątor prowadzący sprawę Marji Ciunkiewiczowej zebrał tak obfity materjał dowodowy, że symulacja kradzieży futer i biżuterji na jej szkodę zdaje się być niewątpliwa. Sędzia przesłuchał w tej sprawie kilkadziesiąt osób w Krakowie i Warszawie. Wyniki dochodzeń są dla Ciunkiewiczowej druzgocące.

Bardzo ciekawe światło na całą sprawę rzuciła rozmowa, jaką dr. Wątor odbył z przedstawicielem francuskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Loyd" p. Maddoxem z Paryża. **Ciunkiewiczowa była w niem ubezpieczona jako „comtesse (hrabina) Marie Ciunkiewicz", na sum około 3,500.000 franków. Ubezpieczenie obejmowało 20 futer oraz trzydzieści kilka sztuk biżuterji, jak: naszyjniki, kolczyki, pierścienie, brosze itd., przyczem Towarzystwo asekurujące majątek Ciunkiewiczowej, nie oglądało ani futer ani preciozów, ale zadowoliło się ich fotografjami.** Towarzystwo przyjmując to ubezpieczenie, przerzuciło część ryzyka na kilka drobniejszych Towarzystw ubezpieczeniowych, w drodze wewnętrznej umowy, jednak wobec klienteli jest samodzielne i w pełni odpowiedzialne. O popełnieniu kradzieży w Grand Hotelu w Krakowie, Ciunkiewiczowa zawiadomiła Towarzystwo nazajutrz po rzekomym fakcie, telegraficznie, a w kilka dni później przedstawiła pisemnie wykaz skradzionych futer i kosztowności. **Śledztwo sądowe dobiega końca, tak, że rozprawa sądowa mogłaby się odbyć już w maju b. roku.**

Warszawski „Kurjer Polski" z dnia 22 bm. atakuje sędziego śledczego dr. Wątora, zaznaczając, że „nic nam o tem niewiadomo, czy wyszło w ostatnich czasach rozporządzenie, zezwalające sędziemu śledczemu na wyrażanie opinji przesądzającej sprawę przed wydaniem wyroku."

Dalej pisze „Kurjer Polski":

„Sędzia Wątor posunął się w swem oświadczeniu tak daleko, że stwierdził obecność wspólnika Ciunkiewiczowej w aferze. Zaznaczył nawet, że jest na jego tropie.

W czasie swego pobytu w stolicy odbył sędzia Wątor cały szereg konferencyj z przedstawicielami władz śledczych w osobie naczelnika centrali służby śledczej, p. Naglera i zastępcy naczelnika urzędu śledczego, komisarza Przygody. Konferował również z prokuratorem sądu okręgowego w Warszawie. W wyniku narad tych postanowiono podobno roztoczyć obserwację nad kilkoma osobami, podejrzanemi o współudział w oszustwie."

A więc **sanacyjne pismo, organ wielkich przemysłowców, stanął jawnie w obronie „hrabiny" Ciunkiewiczowej. Oczywiście rzecz to naturalna.**

Zaczadzenie dwóch rodzin

Wczoraj zdarzyły się dwa wypadki zaczadzenia dwóch rodzin, wskutek wydobywającego się czadu z pieca.

Jeden miał miejsce w Woli Duchackiej, gdzie **uległa zaczadzeniu rodzina Golańskich.** Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził **ciężkie zaczadzenie** u 29-letniej Marji Golańskiej i u 25-letniej Janiny Golańskiej-Ziemskiej. Obie przewieziono do szpitala św. Łazarza. Szymona Golańskiego (lat 35) stolarza i Marję Pulkową (lat 24) po przywróceniu ich do przytomności pozostawiono w domu.

Drugi wypadek zaczadzenia **się miał miejsce** w domu pod L. 8 przy ul. Rzeczysko w Krakowie, gdzie **zaczadziła się rodzina Lorenców**, a to Stanisław Lorenc (lat 53) murarz, żona jego Marja (lat 43), trzy córki: Anna (lat 16), Eugenja (lat 17), Janina (lat 20) i 10-letni Jan. Rodzinę Lorenców przywrócił lekarz pogotowia ratunkowego do przytomności i oddał opiece sąsiadów.

Z życia robotniczego

PROTEKCYJNA GOSPODARKA MAGISTRATU PRZY ROZDZIALE NATURALJI Z KOMITETU POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

Z Gorlic piszą nam: Bezrobotni zarejestrowani, nieuprawnieni do poboru zasiłków skarżą się, że komitet pomocy dla bezrobotnych przy magistracie miasta Gorlic, składający się z samych „dobrodziejów" cudzym kosztem, gdzie nie zasiada ani jeden przedstawiciel klasowych związków zawodowych i PPS uprawia protekcyjną gospodarkę przy rozdziale naturaljów. I tak przy ostatnim rozdziale dał rozkom bezrobotnym obarczonym liczną rodziną, jak Studziennemu Stanisławowi i Czajce Michałowi tylko po 50 kg. węgla i 20 kg. ziemniaków, zaś Kozłowskiemu i Sokołowskiemu wogóle nic nie dano, gdy innym prócz węgli i ziemniaków dano mąkę, ryż, słoninę, cukier, mydło itd.

Czy na to opodatkowali się robotnicy na fundusz pomocy dla bezrobotnych, by ktoś *nieproszony* temi funduszami kaptował sobie zwolenników?

Sanacja tych stosunków jest konieczna i to bezzwłocznie!

HUMOR I SATYRA

„WRÓBLE NA DACHU" ĆWIERKAJĄ:

...że rząd polski zamierza interwenjować w Paryżu w sprawie uwolnienia Dunikowskiego i postanowił go mianować jednym z wiceministrów od skarbu.

ZMIANA W ADMINISTRACJI

Nowa ustawa samorządowa podobno znosi podział administracyjny Polski na powiaty, a na ich miejsce wprowadza POW-iaty.

OSTATNIA PRZYSŁUGA

Podobno skreślając 50 miljonów z budżetu bezrobotnych, minister skarbu rzucił sentencję:
— Niech im *zima* lekką będzie.

POLACY PRZEWYŻSZYLI KANADĘ!

Nieco spóźniona depesza z Lake Placid donosi, że polscy hokeiści stali tam w hotelu na 5 piętrze, a Kanadyjczycy na trzeciem. Był to jedyny wypadek, kiedy Polacy byli górą.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE

Mówią, że wysłanie polskiej reprezentacji hokejowej na Olimpjadę zimową w Ameryce było wyruszeniem z *Motyką* na słońce...

(„Wróble na dachu").

KRONIKA

—o—

TUR

ZAKOŃCZENIE KURSU TUR DLA DZIAŁACZY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Trzymiesięczny kurs TUR dla działaczy Związków zawodowych zakończony został w ub. tygodniu. Uroczyste rozdanie poświadczeń ukończenia tego kursu odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR PPS przy ul. Dunajewskiego 5. Kursem kierował tow. wiceprezes dr. Romuald Szumski. Wszyscy kursiści winni zjawić się po odebranie poświadczeń.

KLUB DYSKUSYJNY TUR

XVI posiedzenie klubu dyskusyjnego TUR odbędzie się **we środę dnia 24 b. m.** w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Tematem dyskusji będzie **artykuł tow. prof. Adlera** w „Kampfie", organie teoretycznym Międzynarodówki p. t. „Historyczna rola lewicy socjalistycznej". Początek o godz. 7 w. Wstęp za zaproszeniami dla TUR, członków OKR PPS i Bundu.

CZWARTKÓWKA

We czwartek 25 bm. w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się **niezwykle interesująca prelekcja mgr. fil. Ireny Fischlerówny pod tyt.:** „Literatura polityczna XVI wieku a współczesność". Początek o godz. 7 w. Wstęp bezpłatny — wolne datki na oświatę robotniczą.

WYKŁADY TUR

U tramwajarzy w Podgórzu (plac Serkowskiego) we czwartek 25 bm. o 7 wiecz. tow. dr. Jakób Bross: „Alkohol a przestępstwa".

Zwierzyniec (TUR) we czwartek 25 bm. o 7 w. tow. mgr. Zygmunt Gross: „Burza na Wschodzie".

Czarna Wieś (TUR) we czwartek 25 bm. o 7 w. tow. J. Hochfeld: „Co to jest socjalizm?"

Dom Robotniczy w Podgórzu (ul. Smolki) w piątek 26 bm. o 7 w. tow. Mieczysław Drobner: „Jak powstał świat?"

ZZK (ul. Warszawska 15) w sobotę 27 bm. o godz. 7 w. tow. mgr. Zygmunt Gross: „Burza na Wschodzie".

Łobzów (TUR) w sobotę 27 bm. o 7 wiecz. tow. dr. Feliks Gross: „U początków społeczeństwa i rodziny".

Prądnik Czerwony (TUR) w niedzielę 28 bm. o 7 wiecz. tow. J. Hochfeld: „Co to jest socjalizm?"

—ooo—

Radość życia

traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszyst. aptekach.

Owacja dla Boya

Dawno nie widziane tłumy publiczności ściągnął w sobotę wieczorem do Starego Teatru odczyt Boya-Żeleńskiego i syna. Wszystkie miejsca były wysprzedane wraz z dostawionemi krzesłami, sala i galerja przepełnione. Przeważała publiczność żeńska. Obecne kobiety, bez różnicy wieku i stanu „gdy się Boy ukazał na estradzie, zgotowały szermierzowi postępowych pojęć entuzjastyczną owację demonstracyjnie witając go długotrwałemi oklaskami.

Boy czytał następnie ciekawą rzecz o Franciszku Villonie, a syn Boya-Żeleńskiego ilustrował odczyt swego ojca recytacjami tłómaczonych z francuskiego przez Boya wierszy poety-obwiesia. Po zakończeniu powtórzyły się gorące oklaski.

—ooo—

NOWOMIANOWANY PREZES SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE dr. Franciszek Parylewicz objął w dniu 21 bm. urzędowanie i przyjmować będzie w sprawach urzędowych w swym gabinecie przy ulicy Grodzkiej 52, codziennie z wyjątkiem środy między godziną 12 a 13.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST SŁOWIAŃSKICH W KRAKOWIE. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w magistracie krakowskim obradowała komisja porozumiewawcza przedstawicieli miast słowiańskich, utworzona w r. 1929 w celu bliższej współpracy Związków miast słowiańskich. W konferencji wzięli udział: wiceprezydent m. Pragi dr. Stuhli i gen. sekr. Zw. miast czechosłowackich dr. Jarosław Safara, prof. Jarc z Lublany (Jugosławja), dr. C. Ratajski prezydent m. Poznania, prof. dr. Błędowski, wiceprz. m. Warszawy, J. Włodek, prez. m. Grudziądza i dr. J. Zawadzki z Warszawy, dalej dr. W. Kubala wicepr. m. Lwowa. Z ramienia Związku miast polskich w posiedzeniu wziął udział p. S. Pastuszyński, wicedyr. Związku. W wyniku obrad powzięte zostały następujące uchwały: 1) Utworzenie jednej grupy słowiańskiej na kongresie w Londynie, 2) komisja przekształca się w komitet organizacyjny Zjazdów delegacyj miast słowiańskich, które odbywać się mają co 2—3 lata dla wzajemnej wymiany myśli i doświadczeń, odnoszących się do gospodarki komunalnej. Przewodniczącym tego komitetu wybrany został dr. Stuhli wiceprezydent m. Pragi, w którem to mieście postanowiono odbyć pierwszy taki zjazd w 1934 r. Powołana do życia stała organizacja zjazdów mieścić się będzie w ramach Międzynarodowego Związku miast, do którego należy każdy Związek narodowy słowiański.

WYSTAWA PAMIĄTKOWA DZIEŁ MAURYCEGO GOTTLIEBA. Termin uroczystego otwarcia wystawy pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba ustalony został na wtorek 1 marca. Uroczystość otwarcia odbędzie się wieczorem o godzinie 6 w oświetlonych salach Muzeum Narodowego. Komitet wystawy przewiduje przyjazd szeregu osobistości ze świata kulturalnego i artystycznego. Wysyłkę zaproszeń rozpoczęto. Do Muzeum Narodowego nadszedł w dniach ostatnich szereg eksponatów ze Lwowa i Łodzi. Chcąc iść na rękę Muzeum Narodowemu w Krakowie, zarząd Muzeum Narodowego w Warszawie użyczył na przeciąg wystawy na ręce kustosza dra K. Buczkowskiego jedno z najwybitniejszych dzieł Maurycego Gottlieba „Chrystus w świątyni", a p. Zofja Tabęcka w Warszawie znane arcydzieło „Szajlok i Jessyka", które dotąd nie było wystawiane.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W m. urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 14 do 20 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5. dyfterja 8, tyfus brzuszny 1, odra 48, ospa wietrzna 5, róża 1, numps 2.

WYPADEK W CZASIE SANECZKOWANIA. W niedzielę popołudniu zażywał jazdy saneczkami 16-letni Zygmunt Pytel, praktykant fryzjerski. W pewnym momencie, gdy Pytel zjeżdżał na wzgórzu pod kopcem Kopciuszki, uderzył saneczkami w mur cmentarny tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc Pytla do szpitala.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DZIEWCZYNY. P. Józefa Łachniewska zamieszkała przy ul. Łącznej L. 6, doniosła do policji, że siostra jej, 14-letnia Helena, jeszcze 1 bm. wyszła z domu i dotąd nie wróciła. Udała się ona do państw. Urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Lubelskiej, celem wyszukania sobie pracy i odtąd ślad po niej zaginął.

ULEGŁA ATAKOWI NERWOWEMU. Apolonja Świńska, licząca 25 lat, w czasie doprowadzania jej do komisarjatu policji uległa atakowi sercowemu. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy lekarskiej. Świńskiej poszukiwało starostwo grodzkie.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Wezwano pogotowie ratunkowe do ustępów w Sukiennicach, gdzie zasłabła nagle posługaczka tegoż ustępu Agnieszka Burzawa. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono ją opiece domowej.

OBŁAWA POLICYJNA. Na terenie m. Krakowa organa policyjne przeprowadziły obławę, w czasie której doprowadzono do komisarjatów policyjnych 44 osoby. Po stwierdzeniu tożsamości zwolniono z aresztów 18 osób. Resztę zatrzymano za szereg różnych przestępstw.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Na ulicy Puławskiego w Dębnikach Daniel Goldberger, zam. Zielna 19, jadąc motocyklem potrącił stojącego na jezdni przed kościołem Karmowskiego Andrzeja, lat 42, stolarza, zam. Twardowskiego 101. Karmowski upadł i doznał potłuczenia nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło go opiece domowej. — Jachniak Józef, szofer, zam. Misjonarska 1, prowadząc auto-dorożkę, na ulicy Salinarnej został potrącony przez wojskowy samochód sanitarny, Nr. 3840, wskutek czego u autodorożki uszkodzony został wachlarz. Szkoda 350 złotych.

POPARZENIE. Wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy do Stefanji Bigaj, lat 31, robotnicy kolejowej, zam. w Rudawie pow. Chrzanów, która zwróciła się do palacza lokomotowy, aby dał jej do wiadra gorącej wody z parowozu. Ten puścił wodę silną parą, wskutek czego Bigaj została poparzona w twarz i ramiona. Lekarz pogotowia ratunkowego orzekł poparzenie I stopnia.

POŻAR. Wezwano straż pożarną do mieszkania Leibela Henryka, kupca, zam. Grodzka 48, gdzie w kuchni zapaliły się szmaty. Ogień ugaszono.

KRADZIEŻE. Raczyńska Antonina, zam. Rynek Dębnicki 7, zgłosiła w policji, że skradziono jej z niezamkniętej kuchni parę trzewików narciarskich wartości 55 zł. — Pindelskiemu Leszkowi, art. malarzowi, zam. w Rynku gł. 19, skradziono z zamkniętego mieszkania smoking wartości 350 złotych. — Aresztowano Grudzień Bronisławę, lat 18, bez miejsca zam., która przyszła do mieszkania Marji Czernej przy ul. Pędzichów L. 21, w celu wynajęcia mieszkania i korzystając z jej nieuwagi skradła w międzyczasie biżuterję, wartości 247 zł.

ODCZYTY I ZEBRANIA

KURS RADJOTECHNICZNY DLA AMATORÓW odbywać się będzie w gmachu Akademji górniczej (Aleja Mickiewicza 30, I piętro) w sali Zakładu fizyki. Pierwszy wykład odbędzie się dziś we wtorek w godzinach od 6 do 8 wieczorem. Wszelkich informacyj udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) w godzinach od 8 do 2.

KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA (Muzeum przemysłowe). — Jako zakończenie kursu umiejętności sprzedawania odbędą się w dniach 23, 24, 25 i 26 bm. ćwiczenia praktyczne. Zamknięcie kursu nastąpi w niedzielę 28 bm.

„TROIS GENERATIONS FRANCAISES“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. Jean Moreau-Reibel dziś we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali IV gimnazjum, ul. Krupnicza 2, I piętro.

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. — We czwartek 25 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej wspólne posiedzenie naukowe Towarzystwa neurologicznego i Towarzystwa psychjatrycznego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Dr. Meissner: „Pokaz przypadku atypowej psychozy prawdopodobnie epileptycznej“; 3) Dr. Kirschner: „Pokaz przypadku operowanego guza mózgu“; 4) Dr. Koziorowski: „Pokaz przypadku atypowego zapalenia wielonerwowego“. — Część administracyjna: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu; 2) wybór nowego zarządu; 3) wnioski i interpelacje.

„WYPRAWA ALPINISTYCZNA W ALPY FRANCUSKIE“. Odczyt dra Jana Kazimierza Dorawskiego odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego we środę 24 bm. o godzinie 18 w sali Instytutu Geograficznego (ul. Grodzka 64).

ODCZYT W AULI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. We czwartek 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor prawa cywilnego uniwersytetu w Lille Henri Mazeaud wygłosi odczyt pod tytułem „Le prejudice moral“. Goście mile widziani.

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE TSHB „MARATON“ odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu własnym przy ul. Smoleńsk 19.

Bombardowanie Szanghaju

Londyn, 21 lutego. Walki pod Szanghajem, które trwały w sobotę do późnej nocy, **ucichły.** W niedzielę panował względny spokój. Chińczycy stawiali na całej linji bardzo skuteczny opór tak, **że Japończycy nigdzie nie mogli się poszczycić żadnemi sukcesami,** mimo iż w walce posługiwali się artylerją ciężką i czołgami. Straty chińskie nie są zbyt wielkie, aczkolwiek w cyfrach nie są znane. Japoński generał Uyeda zażądał w Tokio dalszych posiłków wojskowych. Jak słychać, domaga się przysłania dywizji piechoty. Konsulaty państw zagranicznych wezwały obcokrajowców zamieszkujących koncesję międzynarodową, aby przygotowali się do **ewakuacji,** istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że w razie gdyby Japończycy zdobyli Kiangwan i od tyłu zaatakowali pozycje chińskie pod Chapei, koncesja międzynarodowa znalazłaby się w polu działania ich artylerji.

Paryż, 22 lutego. Według doniesień z Tokio japoński minister spraw zagranicznych Yoshizawa oświadczył przedstawicielom prasy, że Japonja w żadnym wypadku nie zamierza wystąpić z Ligi Narodów. W dalszym ciągu swego oświadczenia Yoshizawa zapewniał, że Japonja nie ma żadnych zamiarów trwałej aneksji terenów chińskich na obszarach położonych na południe od „wielkiego muru“, ani też w Mandżurji. **Nie może być również mowy o akcji japońskiej przeciw Rosji sowieckiej lub przeciw kolei wschodnio-chińskiej, gdzie koncentrują się interesy sowieckie.**

Londyn, 22 lutego. Walki pod Szanghajem, po krótkiej przerwie **zostały dziś nad ranem nanowo podjęte otwarciem ognia artyleryjskiego na pozycje chińskie.** Największe wysiłki wojsk japońskich dają się zauważyć w dalszym ciągu na odcinku pod miejscowością Kiangwan, którą Japończycy usiłują zdobyć za wszelką cenę. Atakują ją Japończycy zapomocą artylerji i samolotów. Pod osłoną ognia artyleryjskiego, samolotów i czołgów wdziera się powoli piechota japońska do Kiangwan. Mimo bohaterskiej obrony Chińczyków mało jest prawdopodobieństwa, aby miejscowość ta utrzymała się w ich rękach. Koło Wusung i na froncie pod Chapei panuje względny spokój.

Londyn, 22 lutego. Lotnicy kanadyjscy zgłosili się do chińskiego konsula generalnego w Ottawie z propozycją dostarczenia Chinom dwóch eskadr lotniczych, z których każda składałaby się z 18 samolotów doskonale wyposażonych wraz z pilotami, obserwatorami i mechanikami. Konsul chiński przesłał tą ofertę swemu rządowi do Nankinu.

Paryż, 22 lutego. Z kół oficjalnych z Tokio donoszą, że operacje wojsk japońskich pod Szanghajem, zmierzające do wyparcia wojsk chińskich poza Szanghaj na odległość 20 km., potrwają około 10 dni. Po osiągnięciu celu wojska japońskie oszańcują się w tej odległości i zajmią stanowisko obronne aż do czasu przywrócenia stosunków normalnych lub osiągnięcia porozumienia w sprawie utworzenia „strefy neutralnej.

Paryż, 22 lutego. Z Tokio donoszą: Dziś po południu wysłał rząd japoński odpowiedź na ostatni apel Rady Ligi Narodów w sprawie ostatnich wydarzeń w Szanghaju. Jak słychać, w odpowiedzi tej Japonja wyraża zdumienie, dlaczego Rada Ligi zwróciła się wyłącznie do niej, a następnie oświadcza, że Japonja nie jest państwem atakującem (?), lecz broniącem swoich interesów. Chiny żądają pokojowego uregulowania zatargu, a równocześnie atakują Japonję. Jeśli Japonja przez wysłanie wojsk do Szanghaju naruszyła statut Ligi Narodów, to uczyniło to już przed nią wiele innych państw. Dalej oświadcza rząd japoński, że pakt Ligi Narodów nie może być stosowany względem Chin, gdyż te przez ustawiczne zamieszki, wojny domowe i anarchję, jakie tam stale panują, nie mogą być uważane za państwo zorganizowane, posiadające odpowiedzialny rząd. Wreszcie podkreśla rząd japoński, że pakt dziewięciu tak, jak pakt Kelloga, nie jest integralną częścią paktu Ligi Narodów.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. „Fortepian“ J. Szaniawskiego grany będzie w tym tygodniu dziś i we czwartek. Dwa następne dni tygodnia, tj. środę i piątek wypełni powtórzenie „Ifigenji w Aulidzie“, która teraz już na wszystkich przedstawieniach gromadzi tłumnych słuchaczów. W przygotowaniu pierwsza w tym sezonie sztuka autora włoskiego, jednego z najwybitniejszych członków Akademji włoskiej, a nieznanego u nas dotąd Gino Rocca. Jego nowoczesną sztukę pod tytułem „Tragedja bez bohatera“ w przekładzie Z. Jachimeckiej daje pierwszy teatr krakowski.

PIERWSZY KONCERT WŁADYSŁAWA LADISA—KIEPURY odbędzie się w niedzielę 28 bm. w sali Starego Teatru, zorganizowany przez Syndykat dziennikarzy krakowskich. Program obejmuje szereg aryj i pieśni, które przedstawią publiczności Władysława Ladisa—Kiepurę w charakterze śpiewaka estradowego. Obok świetnego tenora wystąpi znakomita włoska pieśniarka p. Maria Fiorenza, której występy koncertowe we Włoszech cieszą się wielkiem powodzeniem i uznaniem. P. Fiorenza wykona szereg mało znanych u nas pieśni i aryj, tworząc razem z Władysławem Ladis-Kiepurą harmonijną i bogatą całość. Ceny biletów zostały ustalone wyjątkowo nisko od 1—6 złotych. Będzie to jedyny koncert Ladisa-Kiepury.

—ooo—

—ooo—

Z Polski

PRZODOWNIK POLICJI — FAŁSZERZEM BANKNOTÓW. W sobotę ogłoszony został w sosnowieckim sądzie okręgowym wyrok w sensacyjnym procesie fałszerzy 10-złotowych banknotów, braci Adolfa, Alfreda i Leona Wojdów. Skazani zostali: Leon Wojda, na 8 lat ciężkiego więzienia, Adolf i Alfred Wojda na 7 lat takiegoż więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw. Jako okoliczność obciążającą Leona Wojdę sąd przyjął, iż brał on udział w zbrodni fałszerstwa banknotów, pełniąc obowiązki w policji jako przodownik. Z oskarżonych o przechowywanie i puszczanie w obieg fabrykowanych przez Wojdów falsyfikatów, sąd skazał jedynie Antoninę Kwaterską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Męża jej Tomasza sąd uwolnił od winy i kary.

ZWYCIĘSTWO ENDECKIEJ MŁODZIEŻY PRZY WYBORACH W BRATNICH POMOCACH W WARSZAWIE. W nocy z soboty na niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Bratniej Pomocy studentów politechniki warszawskiej. Po burzliwych obradach przyszło nad ranem do głosowania, w którem przy wyborze prezesa endecka młodzież otrzymała około 800 głosów, a sanacyjna około 200. W niedzielę na walnem zgromadzeniu Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego młodzież endecka uzyskała 685 głosów, a wszystkie inne ugrupowania 191.

NIESAMOWITA ZEMSTA KUCHARZA. W kasynie wyższej szkoły wojskowej w Warszawie stwierdzono, że od kilku dni w zupach i rosołach, podawanych stołownikom, pływają pluskwy. Wyświetleniem tego „kawału“ zajęła się policja. Ustalono, że kucharz Antoni Wiśniewski ma w mieszkaniu swem „hodowlę pluskiew“ i co pewien czas przynosił ze sobą po kilkanaście sztuk, które wrzucał do porcyj, chcąc zemścić się na kelnerkach, podających do stołu. Sądził, że doprowadzi do wydalenia posługaczek. Nie udało mu się, afera z pluskwami się wykryła.

ZGON 79-LETNIEGO „KRÓLA ŻEBRAKÓW“. We czwartek wieczorem zmarł „król“ żebraków warszawskich Gawriel Pental, lat 79. Pental miał od dziesiątków lat swoją „stację“ na cmentarzu warszawskim. Mając lat 14, już żebrał na cmentarzu żydowskim. Posiadał podobno dom na prowincji i znaczny majątek w złotych i srebrnych monetach schowanych w różnych skrytkach. Pental miał być pochowany na cmentarzu praskim, lecz żebracy uważali to za zniewagę, przeciwko której bardzo gwałtownie protestowali, żądając pochowania „króla“ na cmentarzu warszawskim, gdzie całe swoje życie spędził na „posterunku“ żebraczym, udając kalekę. Pogrzeb Pentala odbył się w piątek. Pomimo, że piątek jest zazwyczaj dla żebraków najgorętszym dniem w tygodniu, w pogrzebie „króla“ uczestniczyło około 500 żebraków obojga płci.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE RAPORTU WOJSKOWEGO. Widownią niezwykłego zajścia była kancelarja dowództwa 32 pp. w Modlinie, pułkownika Gabrysia, przed którym do raportu karnego stawił się porucznik Wolański. Ten ostatni, niezadowolony z decyzji swego przełożonego, głośno zaprotestował, poczem wybiegł z kancelarji, w której odbywał się raport. Gdy w ślad za szybko oddalającym się oficerem, podążył major Branowski, wzywając por. Wolańskiego do zatrzymania się i powrotu do dowódcy, por. W. dobywszy rewolweru strzelił do mjr. B., raniąc go ciężko w rękę, której kość strzaskał i w nogę, poczem skierował broń do siebie. W tej chwili nadbiegł por. Kossowski, który usiłował obezwładnić por. Wolańskiego, lecz w tym momencie padł strzał. Wolański wpakował sobie kulę w głowę i padł, zbroczony krwią. Rana jest o tyle niebezpieczna, iż por. W. zagrożony jest utratą wzroku.

Zapowiedź zepsucia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia

NAGŁE ZWOŁANIE KOMISJI DLA PRZEBICZOWANIA USTAWY EMERYTALNEJ. — OPOZYCJA OPUŚCIŁA KOMISJĘ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lutego.

Na dziś została nagle zwołana sejmowa komisja budżetowa. Posiedzenie miało się odbyć we wtorek dla dalszej dyskusji nad ustawą emerytalną. Tymczasem dziś o 9'30 rano członkowie komisji otrzymali zaproszenie na posiedzenie na dziś. — Przeciw tego rodzaju postępowaniu i zaskakiwaniu posłów zaprotestowali pos. Rymar (klub nar.) i Chądzyński (NPR). Przewodniczący wobec tego zwrócił się do marszałka, aby z nim tę sprawę uzgodnić.

Tymczasem komisja przystąpiła do obrad **nad ustawą o kredytach dodatkowych na pomoc dla bezrobotnych.** Referent pos. Gettel (BB) wyjaśnia, że ponieważ wydatki skarbu na pomoc dla bezrobotnych przekroczą w br. budżetowym 130 miljonów, potrzeba podwyższyć kredyt o 27,877.000 złotych.

TOW. POSEŁ CIOŁKOSZ

stwierdza, że poraz pierwszy nareszcie podano zbliżone do prawdy cyfry bezrobotnych. Ze świadczeń funduszu bezrobocia korzysta 170.000 osób bez rodzin, z pomocy komitetów społecznych 800 tysięcy. **Wielka część bezrobotnych, zwłaszcza po wsiach, nie jest objęta ani pomocą państwową ani akcją doraźną.** Mowca zapytuje: 1) w jaki sposób poczta oblicza dopłatę 5 gr. do przesyłek pocztowych, 2) skąd się biorą fundusze na pomoc doraźną, ogłoszono bowiem, że 43% dali urzędnicy, 3 i pół procent przemysłowcy, kto dał resztę? Czy **nie ci robotnicy, którzy jeszcze pracują?** 3) Czy kontroli podlegają fundusze i działalność komitetów społecznych, które czerpią także z funduszów budżetowych, 4) jaki procent w wydatkach komitetu naczelnego i komitetów lokalnych stanowią wydatki administracyjne, gdyż prasa podaje niepokojące wiadomości. Akcję pomocy społecznej przewidziano tylko do 1 kwietnia. A co będzie od kwietnia? Ponadto zapytuje, ile prawdy jest w niepokojących wiadomościach **o nowelizacji ustawy o funduszu bezrobocia, o przedłużeniu przepracowanych 20 tygodni na 30.** Jakie ograniczenia w pomocy dla bezrobotnych przewidziane są w związku ze zmniejszeniem kredytów w przyszłym roku budżetowym o połowę?

WICEMINISTER SKARBU STARZYŃSKI

odpowiada, że poczta prowadzi statystykę przesyłek i na tej podstawie oblicza dopłaty 5 gr. Rozbieżne cyfry co do stanu bezrobocia wynikają z odmiennych metod obliczania, fundusz bezrobocia oblicza tylko głowy rodziny, zaś komitety społeczne obliczają również członków rodzin. Cała akcja pomocy przewidziana jest do 1 kwietnia. Były wnioski o jej przedłużenie, ale decyzji rządu jeszcze niema. **Zmiana ustawy o funduszu bezrobocia jest na warsztacie.** Jakie zmiany będą, nie może powiedzieć. **Ograniczenie świadczeń dla bezrobotnych jest aktualne,** możliwe jest bez zmiany ustawy **zmniejszenie maksymalnego zarobku,** stanowiącego podstawę obliczenia zasiłków. Możliwe jest również **ograniczenie pomocy dla częściowo zatrudnionych.** Ministerstwo skarbu nic konkretnego w tej sprawie powiedzieć nie może.

Ustawę o kredytach dodatkowych **przyjęto** bez sprzeciwu.

Po przerwie przewodniczący ogłasza, że obrady toczyć się będą nad

USTAWĄ EMERYTALNĄ.

Wniosek pos. Rymara (klub nar.) o przerwanie obrad **odrzucono,** wobec czego **wszystkie stronnictwa opozycyjne opuściły posiedzenie.**

Pozostali sami członkowie BB i uchwalili ustawę w II czytaniu. We wtorek III czytanie.

BB JESZCZE POGARSZA PROJEKT RZĄDOWY

Do III czytania ustawy emerytalnej pos. Sanojca (BB) zgłosił poprawkę, aby obniżyć minimum zaopatrzenia emerytalnego po 15 latach służby na 30%. Dotychczas emerytura po 15 latach wynosiła 52%, projekt rządowy przewiduje 40%. Druga poprawka tegoż posła domaga się, aby najwyższy wymiar emerytury po 35 latach służby wynosił 85% ostatnich poborów. Dotychczas ten wymiar wynosił 100%, projekt rządowy przewiduje 92%.

Mnożą się protesty przeciw ustawie emerytalnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lutego.

Do Sejmu napływają memorjały związków urzędniczych przeciw ustawie emerytalnej. Dziś złożono memorjał emerytowanych urzędników państwowych, samorządowych i wojskowych z województwa śląskiego. Memorjał **zdecydowanie przeciwstawia się** noweli do ustawy emerytalnej i zaznacza, że kilkadziesiąt tysięcy emerytów, wdów i sierót już obecnie głodujących, zostałoby skazanych **na śmierć głodową.** Memorjał wyraża obawę, że znaczna część emerytów nie zgodzi się na redukcję i zwróci się **przez związki niemieckie na Górnym Śląsku o obronę na terenie międzynarodowym.**

TAKŻE SANACYJNE ZWIĄZKI PROTESTUJĄ

Utworzył się pracowniczy „komitet obrony emerytur i ubezpieczeń społecznych" jako organizacja zrzeszeń pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, w tem **licznych zrzeszeń sanacyjnych.** Do komitetu przystąpiło 67 stowarzyszeń i związków. Komitet wystosował do Sejmu memorjał i wezwał posłów i senatorów, należących do związków pracowniczych, aby pod odpowiedzialnością organizacyjną **zdecydowanie przeciwstawili się projektowi sanacyjnemu,** naruszającemu egzystencję emerytów. (Tymczasem właśnie dziś posłowie-urzędnicy w BB głosowali za projektem. Przyp. red.).

TELEGRAMY

AUTOBUS OSOBOWY POD POCIĄGIEM

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym pod Łowiczem zdarzyła się katastrofa. Mianowicie pociąg pośpieszny wpadł na autobus osobowy, przyczem ciągnął go za sobą na przestrzeni 300 metrów. W wyniku katastrofy dwie osoby zabite, dziesięć rannych, w tem kilka ciężko.

ZGON KAZIMIERZA EHRENBERGA

Warszawa, 22 lutego (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym nadeszła z Genewy do Warszawy wiadomość, a mianowicie zmarł w Genewie znany dziennikarz, długoletni redaktor polityczny „Kurjera Porannego", a ostatnio „Gazety Polskiej" w Warszawie, śp. Kazimierz Ehrenberg, przeżywszy lat 62. Ehrenberg był przed trzydziestu laty redaktorem „Głosu Narodu" w Krakowie. Był on założycielem i członkiem zarządu Syndykatu dziennikarzy warszawskich. Był rodem z Krakowa. Organizacje dziennikarskie wysłały na ręce wdowy p. Ehrenbergowej depesze kondolencyjne.

SANACJA BANKÓW

Berlin, 22 lutego. Prezydent Rzeszy wydał dziś dekret upoważniający rząd Rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń celem przeprowadzenia sanacji przedsiębiorstw bankowych.

NARODOWCY PRZECIW HINDENBURGOWI

Berlin, 22 lutego. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że niemiecko-narodowa partja ludowa wspólnie z Stahlhelmem wysuną w pierwszem głosowaniu na prezydenta Rzeszy kandydaturę drugiego przywódcy Stahlhelmu Düsterberga. Dopiero w drugiem głosowaniu poszliby razem z hitlerowcami za wspólnym kandydatem — według wszelkiego prawdopodobieństwa — Hitlerem.

OBNIŻKA CŁA NA MASŁO W SZWAJCARJI

Bern, 22 lutego. Rząd szwajcarski obniżył cło przywozowe na masło o 30 centymów na kilogramie.

200 ROCZNICA URODZIN WASZYNGTONA

Nowy Jork, 22 lutego. W całych Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się dziś uroczystości z okazji dwusetnej rocznicy urodzin wielkiego bohatera narodowego Jerzego Washingtona. Podczas akademji, jaka się odbyła na kapitolu w Waszyngtonie wygłosił prezydent Hoover dłuższe przemówienie, w którem podkreślając zasługi tego wielkiego bojownika o wolność narodu amerykańskiego i męża stanu zaznaczył, że ziściły się wszystkie wielkie nadzieje Washingtona. Jako potężne państwo mogą Stany Zjednoczone dziś z prawdziwą wdzięcznością czcić pamięć swego wielkiego twórcy. W mowie swej Hoover nie poruszył żadnych aktualnych tematów polityki wewnętrznej ani też zagranicznej.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego, marszałek p. **Świtalski** poruszył sprawę listu posłanki **Rudnickiej** (klub ukr.), która w swej sprawie z posłem Walewskim zaprotestowała przeciw mianowaniu p. Cara arbitrem sądu marszałkowskiego. **Marszałek** uważa argumentację p. Rudnickiej **za fałszywą** i za niedopuszczalną krytykę postępowania prezydjum Sejmu i przywołuje ją do porządku z zapisaniem do protokołu.

LICYTACJE I EGZEKUCJE

Przystąpiono do dyskusji nad **ustawą o licytacjach.** Ustawa dotyczy najniższej ceny licytacyjnej. Komisja podwyższyła najniższą cenę licytacyjną z 1/3 na 1/2 ceny szacunkowej ruchomości oraz z 1/2 na 2/3 ceny szacunkowej nieruchomości. — Sprzedaż narzędzi pracy warsztatów rolniczych w woj. wschodnich nie będzie dopuszczalna.

Za projektem przemawiali posłowie **Nowodworski** (klub nar.) i **Bitner** (ChD).

Tow. poseł **Świątkowski** uznaje pożyteczność tej ustawy, wyraża jednak żal, że ministerstwo sprawiedliwości, które wiedziało, że zawodowi licytanci oddawna są plagą tak wierzycieli jak i dłużników, tak późno przychodzi z projektem ustawy.

Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu i przystąpiono do ustawy **o ulgach w egzekucjach przeciw rolnikom.** Najważniejszy punkt tej ustawy dotyczy tymczasowego wstrzymania licytacji nieruchomości. Chodzi o odroczenie licytacji gospodarstw rolnych na okres nie przekraczający 1 rok gospodarczy.

Poseł **Nowodworski** (klub nar.) zgłasza poprawkę, aby ustawa o ulgach egzekucyjnych odnosiła się także do właścicieli budynków mieszkalnych w miastach i osadach.

Tow. poseł **Świątkowski** stwierdza, że ulgi w ustawie są bardzo małe. Odkłada się licytację na 1 rok. Ustawa ma wielką wadę, że nie dotyczy licytacji za pożyczki długoterminowe i za podatki. Trzeba, aby państwo wkroczyło w stosunki między wierzycielami a dłużnikami i wprowadziło jakąś równowagę między interesem jednej i drugiej strony. Największą ilość niewypłacalnych stanowią koloniści. ZPPS w ubiegłym roku zgłosił odpowiednie wnioski, które zostały odrzucone, a teraz trzeba będzie do nich powrócić. Za tą ustawą będziemy głosowali, uważamy ją tylko za wstęp do ustaw dalszych.

Po przemówieniu posła **Sommersteina** i referenta poprawki odrzucono, a ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o udzielaniu poręki państwowej. Przystąpiono do ustawy o zmianie przepisów o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym. Nowela rozciąga kredyt tego funduszu bezpośrednio także na miasta nie wydzielone. Mogą z niego korzystać związki międzykomunalne. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie przyjęto ustawę o wolnych obszarach celnych w Gdyni.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę w sprawie sprzedaży objektów państwowych i przystąpiono do ustawy o przedłużeniu kadencji samorządu w województwach poznańskiem i pomorskiem. Przeciwko ustawie wystąpił pos. Petrycki (kl. nar.). Następnie przemawiał przeciwko temu projektowi pos. Białoskurski (kl. lud.) i tow. pos. **Matuszewski,** który również wypowiedział się przeciwko projektowi. Ustawę w II i III czytaniu **przyjęto.**

Przystąpiono do sprawy zniesienia 20 powiatów. Pos. Duch (BB) wnosi imieniem komisji admin. o odrzucenie wniosku klubu narodowego, dążącego do wstrzymania uchwał powziętych przez radę ministrów. W dyskusji **przemawiał pos. Rymar** (kl. nar.), podnosząc rozgoryczenie ludności z powodu zniesienia powiatów. Wreszcie tow. **Ciołkosz** w obszernem przemówieniu wykazywał wadliwe strony uchwały rady ministrów.

ROZMAITOŚCI

PO PIOTRKOWIE — STRAJK ELEKTRYCZNY W WILNIE. Wzorem innych miast polskich organizuje się w Wilnie związek konsumentów prądu elektrycznego. Pierwszem zadaniem tego związku byłaby akcja zmierzająca do obniżenia obecnych cen na elektryczność. W tym celu złożono odpowiedni wniosek. Odrzucenie żądania obniżki cen prądu spowoduje ogłoszenie przez abonentów strajku, który wyraziłby się w formie zrezygnowania z korzystania usług elektrowni tak jak to ma miejsce w Piotrkowie i innych miastach.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: *„FORTEPIAN“*, komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Laureat nagrody państwowej dał w „Fortepianie“ poezję z sokiem malinowym i kremem waniljowym, co jednak chciał wyrazić, trudno opowiedzieć. Może to za głębokie, lub raczej za naiwne. Po jednej stronie czysta sztuka, po drugiej interes. P. Baltowa i p. Til umieją jedno pogodzić z drugiem. Dobrze. Ale to, co się mówi przez trzy akty, nie trzyma się kupy, choć pp. Żmijewska i Eichlerówna, pp. Nowakowski i Modrzewski, Szyndler i Hierowski mówili ładnie i nastrojowo. — P. Karbowski i z tej nikłej wewnętrznie roli, jaką miał w sztuce p. Szaniawskiego, umiał stworzyć postać efektowną, niby demoniczną, czy coś podobnego, swą świetną grą maskując pustkę intelektualną tekstu. Rola tytułowa była niema. Dekoracje śliczne. *E. H.*

—ooo—

Stary Teatr: *DELA LIPINSKAJA*

(j) Dela Lipinskaja posiada wyśmienite warunki w zakresie repertuaru estradowego. Dużo temperamentu, znajdującego upust zwłaszcza w jej piosenkach rosyjskich, gdzie lecą z jej ust wyrazy w tempie: „co koń wyskoczy“; ma głosik dźwięczny i miły, duże zdolności mimiczne — dar imitatorski, umiejętność filuternego podkreślania point.. Kunszt i humor splatają się tu zgodnie.

Obok kapitalnego Jackie Coogana, znanego już z poprzedniego występu — ukazała nam p. L. paradną karykaturę Tyrolki i zabawną figurkę dziecięcą. Zadużo jednak w jej programie widnieje błahostek, co wobec jej talentu i możliwości czerpania z repertuaru trójjęzycznego cokolwiek dziwi.

Związki i zgromadzenia

—o—

NOWE LEGITYMACJE PARTYJNE. OKR PPS Kraków-miasto wzywa wszystkich członków partji, którzy się zarejestrowali w styczniu br., po odbiór nowych legitymacyj w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 25 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Uprasza się wszystkie zarządy Związków o punktualne i niezawodne przybycie.

„GRAFOLOGJA: PISMO ZWIERCIADŁEM DUSZY LUDZKIEJ“. Odczyt, ilustrowany niezwykle interesującemi obrazami świetlnemi, wygłosi na temat powyższy inż. Alfred Hoffman we środę 24 lutego w Związku zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6). Początek o godzinie 7'45. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

XIII WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE ODDZ. II TRAMWAJE odbędzie się w sobotę 27 lutego o godz. 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie a) Zarządu, b) kasowe. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum. 4) Wybór nowego Zarządu i Sądu koleżeńskiego. 5) Wnioski i interpelacje.

IV WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DOMU TRAMWAJARZY W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 27 lutego o godz. 1 w nocy w lakierni tramwajowej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie a) wydziału, b) kasowe. 3) Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum. 4) Wybór wydziału, zastępców i komisji kontrolującej. 5) Wnioski.

WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE ZWIĄZKU METALOWCÓW, ODDZIAŁ I KRAKÓW, odbędzie się w niedzielę 28 lutego o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Wnioski i interpelacje. Członkowie, zalegli z wkładkami więcej niż 6 tygodni, nie będą mieli prawa głosowania.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godzinie 6'30 wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

CIESZYN. Biuro porady prawnej dla członków organizacji otwarte w środy i soboty od godziny 9 do 12, w niedziele od godziny 9 do 11 w lokalu spółdzielni, Stary Targ 2 I p.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Fortepian“ (nowość).
Środa: „Ifigenja w Aulidzie“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Fortepian“.

KINOTEATRY

Adria: „Monte Carlo“.
Apollo: „Cham“ (według Orzeszkowej).
Bagatela: „Błękitny Dunaj“.
Dom żołnierza: „Gwiaździsta eskadra“.
Promień: „Koniec pani Cheney“.
Słońce: „Parada miłości“ (Maurice Chevalier).
Świt: „Ludzie areny“.
Sztuka: „Igranie z miłością“.
Uciecha: „Klątwa rodu mandarynów“.
Wanda: „Nad ranem“.
Warszawa: „Motyl brukowy“ (Anna May Wong).

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 23 lutego

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 13.40: Pogadanki rolnicze z muzyką ludową. 15.15: Chwilka lotnicza. 15.25: Odczyt z Warszawy: „Przegląd czasopism kobiecych“. 15.45: Giełda pieniężna z Warszawy i komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Program dla dzieci młodszych. 16.20: Odczyt z Wilna: „O mgławicach“. 16.40: Gramofon i komunikaty harcerskie. 17.10: Odczyt z Warszawy: „Upadek ludności owy Niemiec“. 17.35: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty, krakowska giełda zbożowa. 19.10: Odczyt: „Rozmowy zmarłych w literaturze“ — wygłosi mgr. Elżbieta Witkowska. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Felieton z Warszawy: „ORP wilk w Gdyni“. 20.15 Koncert popularny z Warszawy. 21.55: Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10: Recital fortepianowy Marmora. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 23.00: Muzyka taneczna i lekka. 24.00: Hejnał.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1	2.—
Kalendarzyk Młodego Robotnika	.60
Śpiewnik Młodego Robotnika	.80
Kanitz: Bojownicy jutra (podstawy socjalistycznego wychowania)	1.50
Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Sądy pracy	2.40
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy	4.—
Porczak: Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Porczak: Piatiletka sanacyjna	.50
Porczak: Walka o Demokrację	1.50
Kornicki: Zredukowani (epopeja robotnicza)	.80
Szkolnictwo w obliczu katastrofy	1.—
Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania	.50
Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny	3.—
Fotografja Daszyńskiego	1.—
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Spółdzielnia Kredytowa Robotnicza

w Nowym Sączu, ul. Batorego L. 78

zwołuje na dzień 28-go lutego 1932 r. o godzinie 9 przed południem w sali Domu Robotniczego, ul. Zygmuntowska

XX Zwyczajne Roczne

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Odczytanie sprawozdania z rewizji Spółdzielni przez Związek rew.;
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1931;
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli w r. 1931 i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
5. Rozdział zysku z roku 1931;
6. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni;
7. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka;
8. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie jednego członka Dyrekcji i jednego zastępcy Dyrektora;
9. Wolne wnioski.

W razie braku ustawowego kompletu członków o godz. 9-tej odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 10-tej bez względu na ilość członków obecnych.

Bilans i księgi są wyłożone do przeglądnięcia w lokalu Spółdzielni.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok na nazwisko Chawik Jan, ur. w r. 1891, syn Andrzeja i śp. Marji.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.